

Wojna Szatanów Zjednoczonych także z Węgrami?

31 grudnia 2014

„Węgierski premier Viktor Orban dystansuje się od polityki UE i oskarża rząd USA o próbę wywołania nowej zimnej wojny przeciwko Rosji. Węgry nie będą w tym uczestniczyć.”

Zachodni Blok zaczyna zbierać siły do walki w odpowiedzi na kurs Baracka Obamy i Kongresu USA do wojny przeciwko Rosji. Nazwano to już „nową zimną wojną”, lecz tak naprawdę to nie jest wojna „na niby”.

Amerykański plan rozmieszczenia pocisków nuklearnych skierowanych przeciwko Rosji dokonał w mijającym roku oszałamiających postępów. Dotychczas neutralna Ukraina oficjalnie stała się państwem antyrosyjskim. Z powodu zamachu inicjowanego przez administrację Obamy, Ukraina przeżywa wojnę domową między narzuconym jej reżimem CIA i najemników zainstalowanych w Kijowie wskutek przewrotu z dnia 22 lutego 2014 r. a narodem zamieszkującym dalekie wschodnie obszary Ukrainy, gdzie obalony przez USA poprzedni prezydent Ukrainy otrzymał w wyborach około 90% wszystkich głosów.

Ale w Unii Europejskiej, zwłaszcza wśród państw członków byłego bloku radzieckiego, jest to na razie tylko zimna wojna, którą należy podgrzać do super gorącej temperatury konfliktu nuklearnego między Rosją a NATO, w co ogromnie inwestują obecnie Szatany Zjednoczone.

Jednak zdaniem „German Economic News” z 25 grudnia, „Węgry nie wezmą udziału w zimnej wojnie przeciwko Rosji”. Źródło donosi, że „węgierski premier Viktor Orban dystansuje się od polityki UE i oskarża rząd USA o próbę wszczęcia nowej zimnej wojny przeciw Rosji. Węgry nie będą w tym uczestniczyć”. Wcześniej GEN poinformowało, że „Celem Ameryki po Rosji, stają się Węgry, a wobec węgierskich urzędników państwowych i

biznesmenów stosuje się zakazy wjazdu do USA. Amerykanie rzucają również oskarżenia o korupcję przeciwko Węgrom”.

A zatem jeden z faktycznie najbardziej skorumpowanych rządów, rząd Szatanów Zjednoczonych, używa zarzutów korupcyjnych wobec innych narodów w celu znalezienia pretekstu wymuszenia na nich posłuszeństwa amerykańskiej arystokracji.

W 2013 roku sondaż Gallupa pytał Amerykanów: „Czy korupcja jest zjawiskiem powszechnym w rządzie USA?”. 73% ankietowanych odpowiedziało: „tak.” Ale to skorumpowana do szpiku kości administracja Obamy rości sobie prawo do roli międzynarodowego arbitra w ocenie korupcji innych krajów. Kogo jeszcze udaje im się na to nabierać? Chyba tych, którzy nie umieją czytać.

We wtorek, 23 grudnia, Reuters obieży nagłówki: „Węgierski premier Orban mówi: USA wykorzystuje zarzuty korupcyjne, aby zdobyć wpływy”. Dalej donosi: „Stany Zjednoczone korzystają z pretekstu zarzutów korupcyjnych wobec niektórych węgierskich urzędników publicznych jako przykrywkę, aby zwiększyć swoje wpływy w Europie Środkowej podczas konfliktu Rosja-Ukraina”, powiedział we wtorek Viktor Orban. „Komentarze Orbána pojawiają się na tle pogorszenia relacji między Węgrami, sojusznikiem w NATO, a USA, co postrzegane jest jako wzrost dyktatorskich rządów Orbana oraz ocieplenie stosunków Budapesztu z Rosją”.

Wszechobecna inwigilacja NSA, militaryzacja policji, inwazje na Irak, Syrię, Libię i wiele innych krajów, które nie zagrażały USA, nie określono (przez agencję Reuters) jako akty „dyktatorskie”, ale w jakiś nieuchwytny sposób to Węgry są teraz „dyktatorskie”. Nagle (choć nie określono kiedy Węgry przestały spełniać żądania amerykańskiej arystokracji), Węgry stały się „dyktatorskie” i są zbyt „skorumpowane”, aby robić z nimi interesy.

Autorstwo: Pluszowy Miś

Na podstawie: deutsche-wirtschafts-nachrichten.de, rinf.com,

huffingtonpost.com,
wakeupfromyourslumber.com

Źródło: [Wolna Polska](#)